

KRZYŻANIAK Lech – ur. 8.02.1940 w Wilkowie; archeolog, dyrektor muzeum archeologicznego. Studia; mgr UAM (1962), dr (1968), hab. (1975), prof. (1992); pracuje w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu (1961), jego dorobek naukowy obejmuje 3 książki: *Early farming cultures on the lower Nile* (1977), *Egipt przed piramidami* (1980), *Schyłek pradziejów w środkowym Sudanie* (1992), liczne art., a także odkrycia i zbadanie osady i cmentarzyska z V tysiąclecia p.n.e. w Kadero (Sudan) oraz zespołów prehistorycznej sztuki naskalnej w Oazie Dachla (Egipt); uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi (1977); żonaty, dwoje dzieci.

ABSOLWENT LICEUM z 1957R

30 MAJA 2000 STR. 9

Duszniki. Wizyta u profesora Krzyżanowskiego

Archeolog i myśliwy

- **Profesor Lech Krzyżaniak jest dyrektorem poznańskiego Muzeum Archeologicznego. Jego pasją jest archeologia Egiptu oraz Sudanu.**

O profesorze można śmiało powiedzieć "swoją człowieka". Urodził się w 1940 roku w Wilkowie - jak sam podkreśla - w dawnej gminie Grzebienisko, w ówczesnym, ale i obecnym, powiecie szamotulskim. Szkołę podstawową ukończył w Sędzinku. *Duszniki i okolica zawsze są bliskie mojemu sercu* - twierdzi Lech Krzyżaniak.

Najdawniejsze zabytki tej ziemi pochodzą z epoki kamienia, a jest ich bardzo dużo. Najbardziej spektakularne znaleziska pochodzą z okolic Bytnia. Z okolic Dusznik najbardziej znane jest dobrze zachowane grodzisko z początków państwa polskiego w okolicach Zalesia. W tej chwili miejsce to porośnięte jest lasem. Z tego samego okresu znane są osady, które będą obecnie badane w związku z budową autostrady

przebiegającej przez okolice Wilkowa, Zalesia i Sędzinka.

W ubiegłym roku archeolodzy przeprowadzali badania w okolicach Wilkowa. W tym roku, aż do późnej jesieni będą kontynuowane prace w związku z przewidywaną budową autostrady na odcinku Nowy Tomyśl - Strykowo.

Prace wykopaliskowe będą przeprowadzane w pasie stu pięćdziesięciu metrów od projektowanej autostrady. Oprócz tego badania przeprowadzone zostaną w tych miejscach, gdzie wydobywany będzie żwir do zasypywania lub wykonywania nasypów pod autostradę.

Egipt i Sudan

Pewnie najlepiej będzie można mówić o moich osiągnięciach z chwilą przejścia na emeryturę - twierdzi profesor. Za swe dotychczasowe największe osiągnięcia uważa badania stanowisk z końca epoki kamienia w Sudanie. Ważną rzeczą w działalności Lecha Krzyżaniaka są badania sztuki naskalnej i rytów skalnych w oazie Dachla



Lech Krzyżaniak - pracy dla archeologa jest coraz więcej

położonej na wschodniej Saharze. *Nadal prowadzę badania w tych dwóch punktach i mam zamiar poświęcić im jeszcze ładnych parę lat.*

Inną pasją profesora jest myśliwstwo. Jest on członkiem szamotulskiego koła Szarak. Ubiegły weekend spędził w naszych okolicznych lasach. Na tych terenach czuje się bowiem znakomicie.

PK

Prof. Lech Krzyżaniak

Nikt się tej śmierci nie spodziewał, zabrala profesora co najmniej 20 lat za wcześnie. – To był wspaniały i szalenie oryginalny człowiek! – wspomina prof. Michał Kobusiewicz, archeolog, przyjaciel profesora od 47 lat. – Człowiek z klasą.



światowiec w najlepszym tego słowa znaczeniu – dodaje Dorota Matyaszyk, historyk sztuki. Prof. Lech Krzyżaniak zmarł w sobotę, miał 64 lata.

Pisać o profesorze jest trudno. Bo smutno, że już nie będzie można z nim porozmawiać. Posłuchać jego dowcipnych i mądrych, czasem uszczypliwych komentarzy na temat rzeczywistości i ludzi. Poczucie się przez kilka minut najważniejszą osobą na świecie, bo profesor tak właśnie traktował każdego. A dla dziennikarzy był otwarty, zawsze gotów odpowiedzieć na pytanie, opowiedzieć dykteryjkę.

Smutno, bo jeśli mógł, to pomagał, niezmiennie życzliwy dla wszystkich. Bo miał wiele planów, których już nie zrealizuje.

Bo mógł jeszcze przez wiele lat w swoim pięknie położonym domu pod Poznaniem spędzać z rodziną czas po powrocie z wykopalisk w ukochanej Afryce.

Dlaczego śmierć zabiera takich ludzi?

Pochodził z Ziemi Szamotulskiej. – Był z tego dumny. Mawiał, że Szamotyły są kolebką cywilizacji! – wspomina prof. Kobusiewicz. Skończył archeologię prehistoryczną na UAM, w Muzeum Archeologicznym pracował od 1960 r., a dyktował mu od 1982 r. Każdy, kto siądzie na pięknie odnowionym, renesansowym dziedzińcu pałacu Górków tuż przy egipskim obelisku sprzed 2.5 tys. lat albo będzie zwiedzać egipskie wystawy w muzeum, powinien pomyśleć z wdzięcznością o profesorze. Bo profesor miał wizję, jakie będzie kiedyś muzeum i pałac Górków, i powoli ją realizował. – Bardzo go cenilem! Zrobił niezwykle wiele dla muzeum, dzięki jego zaangażowaniu, pasji i wiedzy stało się ono jednym z najlepszych w kraju. Dla Poznania jego śmierć to olbrzymia strata – powiedział wiceprezydent Maciej Frankiewicz. – Postawił to muzeum na poziomie światowym – dodaje prof. Kobusiewicz. Był świetnym dyrektorem, wypromował wielu uczniów.

Dzięki profesorowi Poznań stał się światowym ośrodkiem badań o prehistorii Afryki, tak, jak sobie wymarzył. Od 1980 r. organizował konferencje „afrykańskie”. Prof. Kobusiewicz: – Udało się stworzyć na nich rodzinną atmosferę, przyjeżdżało mnóstwo uznanych i nieznanymi naukowców i studentów z całego świata, bo rozeszło się, że jest tak fajnie.

Sam był znanym i uznanym na całym świecie archeologiem. – Wybitny naukowiec, uczonej starej daty – wspomina Dorota Matyaszyk. Pierwsze wykopaliska prowadził w Pilskim. W 1965 r. prof. Kazimierz Michałowski poszukiwał archeologa zainteresowanego wyjazdem do Meksyku, ale najpierw trzeba było odbyć praktykę w Egipcie. Spośród kilku chętnych wybrany został prof. Krzyżaniak. – Prof. Michałowski bardzo go polubił, ale jednocześnie stał się dla niego wzorem, może nieświadomie – wspomina prof. Kobusiewicz.

Afryka, a szczególnie Sudan, okazała się największą miłością profesora. Miłością odwzajemnioną – został uhonorowany Orderem Białego i Błękitnego Nilu, najwyższym, jakie przyznaje się w Sudanie cudzoziemcom. Lubił prawdziwą Afrykę, nie odgradzał się od niej: mieszkał u zwykłych Sudańczyków, chodził na targ, zaprzyjaźniał się z robotnikami, bywał na weselach. Dobrze znał arabski. – Miał wielkie poczucie humoru, świetnie sobie zjednywał ludzi. Był bardzo lubiany i szanowany – opowiada prof. Kobusiewicz. – A jako przyjaciel był niezwykle lojalny, zawsze można było na niego liczyć – dodaje.

W archeologii widział naukę, ale i przygodę. – Nas praca po prostu bawiła – mówi prof. Kobusiewicz, który wielokrotnie był z prof. Krzyżaniakiem na wykopaliskach w Afryce. Obydwaj znali na pamięć „W pustyni i w puszczy”, bawili się analogiami. – Lechu był świetnym myśliwym. Kiedy strzelał w Afryce, mówił, że czuje się jak w powieści – dodaje. Zresztą lubił i potrafił się bawić, świetnie opowiadał.

10 lipca 2004 roku zmarł

profesor dr hab.
Lech Krzyżaniak

wieloletni dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu,
przewodniczący Rady Naukowej
Poznańskiego Towarzystwa Prehistorycznego,
znakomity uczonej,
archeolog o nieocenionych zasługach w rozświetlaniu
polskiej myśli naukowej i konserwatorskiej w kraju i za granicą.

Rodzinie Zmarłego

składam wyrazy głębokiego współczucia

Waldemar Dąbrowski
Minister Kultury

10 lipca odszedł Człowiek niesamowitej pasji,
energii, charyzmy

Ś.P.

profesor Lech Krzyżaniak

Daleś nam i nauczyłeś tak wiele, my nie zdążyliśmy
jeszcze odwdziżyć się tym samym...

Dzięki Tobie pokochaliśmy na zawsze Afrykę i już
zawsze jeździć będziemy po Twoich śladach na pustyni...

Maasalma, nasz Profesorze kochany.
Ląduj tak bezpiecznie jak wystartowałeś

uczniowie i wychowankowie

W dniu 10 lipca 2004 roku odszedł od nas tak nagle

Ś.P.

prof. dr hab.
Lech Krzyżaniak

archeolog prehistoryk

uznany w świecie badacz starożytnych kultur Egiptu i Sudanu.
Odznaczony przez rząd sudański najwyższym odznaczeniem
dla cudzoziemców „Orderem Obu Nilów z Gwiazdą”.

Uczeń profesora Kazimierza Michałowskiego,
wieloletni współpracownik
Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej
Uniwersytetu Warszawskiego,
przewodniczący jego Rady Naukowej,
kierownik misji archeologicznej w Kadero w Sudanie
i w Oazie Dakhla w Egipcie,
uczestnik wielu innych polskich i międzynarodowych
ekspedycji badawczych w Afryce.
Autor wielu prac naukowych i popularno-naukowych.
Członek międzynarodowych towarzystw naukowych,
doskonały organizator, m.in. słynnych sympozjów w Dymaczewie.
Dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

Jego brak będziemy odczuwać na każdym kroku,
tak w życiu naukowym jak i prywatnym.

Lechu - na zawsze pozostaniesz w naszym sercu i w naszej pamięci

koledzy i przyjaciele
z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Ś.P.
prof. dr hab. Lecha Krzyżaniaka

Wspaniałego Człowieka i naukowca,
wieloletniego członka Poznańskiego Towarzystwa Prehistorycznego,
przewodniczącego Rady Naukowej PTP.

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy współczucia
Zarząd i członkowie Poznańskiego Towarzystwa Prehistorycznego

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 lipca 2004 roku zmarł



prof. dr hab.
Lech Krzyżaniak

dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.
Wybitny archeolog, badacz Egiptu i Sudanu, członek wielu towarzystw naukowych.

Rodzinie

składamy wyrazy szczerego współczucia

*przyjaciele, współpracownicy i koledzy
z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego*

Z głębokim smutkiem żegnamy zmarłego w dniu
10 lipca 2004 roku



profesora
Lecha Krzyżaniaka

wieloletniego Dyrektora Muzeum Archeologicznego w Poznaniu
Przyjaciela naszego Stowarzyszenia, z którego życzliwości
korzystaliśmy przez wiele lat.

Rodzinie

przekazujemy wyrazy szczerego współczucia

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Poznaniu

W dniu 10 lipca 2004 roku zmarł w Poznaniu

prof. dr hab.
Lech Krzyżaniak

wybitny prehistoryk Afryki,
organizator światowego życia naukowego,
sekretarz naszego Komitetu.

Łączymy się w bólu z

Najbliższymi Zmarłego

*Fred Wendorf, Romuald Schild i Michał Kobusiewicz
w imieniu
International Committee for Later Prehistory of Northeastern Africa*

Z głębokim żalem żegnamy
prof. dr hab.
Lecha Krzyżaniaka

wybitnego archeologa,
badacza północnej Afryki,
zasłużonego dyrektora Muzeum Archeologicznego w Poznaniu
aktywnego reprezentanta nauki polskiej
na forum międzynarodowym,
od roku 1990 członka Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych
Polskiej Akademii Nauk

Prezydium Komitetu

Z głębokim żalem żegnamy
bliskiego nam Kolegę i Przyjaciela
zmarłego w dniu 10 lipca 2004 roku w Poznaniu

S.P.
prof.

Lecha Krzyżaniaka

dyrektora Muzeum Archeologicznego w Poznaniu,
przewodniczącego Rady Naukowej
Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej
Uniwersytetu Warszawskiego im. prof. K. Michałowskiego,
muzeologa, międzynarodowej rangi specjalistę
w dziedzinie archeologii Egiptu i Sudanu.
*Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie
i koledzy ze Zbiorów Sztuki Starożytnej,
Zbiorów Sztuki Wczesnochrześcijańskiej
i Działu Konserwacji*

Z ogromnym żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

prof. dr hab. Lecha Krzyżaniaka

Założyciela Fundacji Patrimonium

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Zespół Pracowników Fundacji

Z głębokim żalem żegnamy

S.P.
prof. dr hab.
Lecha Krzyżaniaka

członka Rady Muzealnej naszego Muzeum

*Dyrekcja i pracownicy
Muzeum Okręgowego w Koninie*

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. dra hab. Lecha Krzyżaniaka

wybitnego archeologa, badacza starożytności Egiptu i Sudanu,
wieloletniego Dyrektora Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

Rodzinie Zmarłego

oraz Koleżankom i Kolegom
z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu
składamy serdeczne wyrazy współczucia

*Dyrekcja i pracownicy
Muzeum Archeologicznego w Krakowie*

Lech Krzyżaniak

patronem Gimnazjum w Grzebienisku

- Dzieje się w piątek trzeciego dnia czerwca 2005 roku w Grzebienisku. Społeczność szkolna i środowisko lokalne obchodzi święto uroczystego nadania imienia wielkiego człowieka, profesora Lecha Krzyżaniaka, wybitnego archeologa i naukowca, małemu gimnazjum.

Takim pięknym i nastrojowym wstępem dyrektor Ryszard Rackowiak otwierał uroczystość. Witął gości, wśród których była pani Jadwiga Krzyżaniak - matka Patrona, jego syn - Miłkołaj, a także bracia Grzegorz i Zdzisław.



Syn Patrona Gimnazjum w Grzebienisku Grzegorz i matka Jadwiga Krzyżaniak byli gośćmi szkolnej uroczystości

Był serdeczny przyjaciel Lecha prof. Michał Kobusiewicz oraz następca w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, dyr. Marek Chłodnicki, dr Marek Bańczyk - prezes Fundacji „Patrimonium”, której Lech Krzyżaniak był współzałożycielem. Byli przewodniczący Rady Gminy Gracjan Skórnicki i wójt Adam Woropaj, ksiądz proboszcz Tadeusz Murawski, prezesi i kierownicy, radni i sołtysi, działacze i rodzice oraz - oczywiście - nauczyciele, dyrektorzy i uczniowie.

Myślą przewodnią wystąpienia dyrektora była sentencja Tadeusza Kotarbińskiego „Przeszłość zachowana

w pamięci staje się częścią teraźniejszości”. To także kanon niezwykle mądrego postępowania grzebieniskiej oświaty, szczególnie konsekwentnej w doborze patronów bardzo bliskich temu środowisku: szkole podstawowej patronuje Józef Gibowski, jej kierownik zamordowany przez hitlerowców za patriotyzm i odwagę; imieniem profesora Eugeniusza Wachowskiego nazwano salę gimnastyczną; rekordzista Polski i nauczyciel akademicki poznańskiej AWF, związany z Grzebieniskiem, był inicjatorem i współtwórcą cennego obiektu.

- Profesor Lech Krzyżaniak jest trzecią postacią, której środowisko lokalne powierza dziś rolę Patrona - mówi dyrektor. Urodzony w pobliskim Wilkowie, syn nauczyciela - kierownika szkoły, wybitny archeolog, zmarł rok temu - zostawia teraz „częstkę swego JA na bliskiej Mu Ziemi Szamotulskiej, w Grzebienisku przekazując ją tutejszej młodzieży”.

Pytam dyrektora Rackowiaka jak zrodziła się myśl. Praprzyczyną była pasja pani Anny Wrzyszczy - nauczycielki historii - regionalizm. U podstaw decyzji legło też słuszne przekonanie, żeby nie żyć ciągle tylko pamięcią martyrologii: szkoła nie może tkwić

stale w cieniu pobliskiego Lasu Bytyńskiego, gdzie pomnik pomordowanych. Ten Patron jest bardzo bliski - zarówno terytorialnie, jak i czasowo. Wychowujemy nowe pokolenia także na takich postaciach, nie szukajmy wzorców odległych, a przez to i po części obcych. To ułatwia zachowanie w pamięci tego, co staje się autentyczną częścią teraźniejszości.

Na ścianie skromnego holu małego gimnazjum w Grzebienisku pracy i wychowaniu towarzyszy płaskorzeźba popiersia Lecha Krzyżaniaka. U niej - świeże kwiaty.

R. Sobkowiak



LECH KRZYŻANIAK

Lech Krzyżaniak, 64 lata, Wielkopolek, profesor archeologii, dyrektor Poznańskiego Muzeum Archeologicznego, w którym pracował od 1977 roku. Od prawie 40 lat prowadził wykopaliska w Egipcie. Specjalizował się w archeologii pradziejowej tego kraju (przed czasami faraonów), w Sudanie badał stanowiska z epoki kamienia. Sprawdzał do Muzeum liczne eksponaty, w tym unikatowe figurki uszebty mające w zaświatach pracować dla zmarłego. W młodości pasjonował się motocyklami i jazdą na nartach, później zainteresował się myślistwem (doskonale przyrządzał mięsa). Był poliglota i duszą towarzystwa - także międzynarodowego.

Krzyżaniak patronem Gimnazjum

Przez Duszniki ulicą Jana Pawła II

Główna ulica Dusznik nosi od środy imię Jana Pawła II. Radni uczcili chwilą ciszy pamięć zmarłego 2 kwietnia papieża - Polaka.

Podczas obrad samorząd przyjął osiem uchwał. Wszystkie jednogłośnie. Pierwsza z przyjętych uchwał wprowadza zmiany w nazwach ulic w Dusznikach. Radni zdecydowali o przemianowaniu dotychczasowych ulic 30-lecia PRL i Generała Świerczewskiego. Odcinki tych ulic, stanowiące główną drogę w tej miejscowości (od wjazdu do strony Pniew, do wjazdu na Buk) przyjęły nazwę Jana Pawła II. Odcinek ulicy Świerczewskiego od ronda do drogi wylotowej na Sękowo i Szamotuły nazwano ulicą Szamotulską. Urząd Gminy będzie mieścił się przy ulicy Sportowej. Tak nazwano ulicę leżącą w bliskim sąsiedztwie stadionu piłkarskiego. Ponadto nadano nazwy Wąska i Kościelna - w sąsiedztwie kościoła parafialnego oraz Słoneczna i Brzozowa.

Przed głosowaniem w tej sprawie głos zabrał radny Cezary Stachowiak z Sarbii, proponując, by główną ulicę nazwać Jana Pawła Wielkiego. Radni uznali jednak, że oficjalnie nikt przydomka „Wielki” papieżowi nie nadał, w związku z tym nie można takim imieniem nazywać ulicy. Radny Marian Kaźmierowski z Niewierza z żalem przypomniał, że w ubiegłej kadencji, ówczesny wojewoda poznański Maciej Musiał zwrócił się z prośbą o przyznanie honorowego obywatelstwa gminy Duszniki Ojcu Świętemu. Wówczas radni nie przyjęli uchwały stosunkiem głosów 8-12. Na wypowiedź radnego z Niewierza zareagował radny Romuald Sobkowiak. - *Nadanie honorowego obywatelstwa jest szczególnym uznaniem nie dla przyjmującego, lecz dla nadającego. Czym się wyróżniliśmy, żeby papież mógł być honorowym obywatelem Dusznik?* - pytał radny Sobkowiak. - *Inne gminy nadawały takie obywatelstwo* - zakończył radny Kaźmierowski. Samorząd nadał imię Lecha Krzyżaniaka Gimnazjum w Grzebienisku. Wcześniej w szkole tej odbyło się referendum w tej sprawie, w którym postać Lecha Krzyżaniaka poparło więcej osób niż ofiary faszyzmu. Przypomniał o tym podczas obrad dyrektor szkoły Ryszard Rackowiak. - *To już trzecie imię nadane placówce oświatowej w Grzebienisku. Nie ukrywam, że obydwie kandydaty były nam bardzo bliskie. Postać Lecha Krzyżaniaka związana jest z naszym*

środowiskiem. Sylwetka znana jest może nie naszym uczniom, ale ich rodzicom, dziadkom. Jest to żywa historia. Lech Krzyżaniak jest przykładem, że można coś osiągnąć, wywodząc się z wioski. Jest to wzór dla młodzieży - mówił dyrektor Gimnazjum w Grzebienisku. Dyrektor szkoły poinformował, że placówka kontaktuje się z rodziną profesora, ma deklaratywną pomoc Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, którego

w Dusznikach. Dopisano punkt mówiący o możliwości wynajmu sali i innych pomieszczeń oraz wydzierżawiania lokali użytkowych. Wywiązała się dyskusja na temat wysokości stawek wynajmu. Dyrektor Gminnego Centrum Kultury Bogdan Buda wyjaśnił, że każdy wynajmujący wpłaci kaucję w wysokości 3 tys. zł., która zostanie zwrócona w całości, jeżeli wynajmujący nie wyrządzi żadnych szkód w budynku. Koszt wynajmu sali będzie wynosił 1500 zł + koszty energii elektrycznej i gazu. - *Musi być kaucja, bo z doświadczenia wiem, że po każdej imprezie trzeba coś*



Uczniowie Gimnazjum podziękowali radnym za nadanie imienia Lecha Krzyżaniaka

patron był przez wiele lat dyrektorem. Lech Krzyżaniak (1940-2004) urodził się w Wilkowie w gminie Duszniki. Studiował archeologię, uzyskał tytuł profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Wiele lat pracował w Afryce. Brał udział w wykopaliskach w Egipcie, Sudanie, Algierii. Po jednogłównym werdykcie w sprawie nadania imienia szkole, społeczność uczniowska złożyła podziękowanie na ręce przewodniczącego Rady Gminy Gracjana Skórnickiego.

Kolejne przyjęte uchwały dotyczyły planów rozwoju wsi: Grzebienisko, Chelminko, Niewierz, Sękowo i Wilczyna. Samorząd zaakceptował regulamin udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie gminy Duszniki. Zmieniono uchwałę w sprawie powołania gminnej instytucji kultury pod nazwą Gminne Centrum Kultury

wymieniać - uzasadniał dyrektor GCK. Radny Józef Augustynek apelował, by zróżnicować stawki za wynajem. Zdaniem radnego koszty wynajmu sali na imprezę rodzinną muszą być niższe niż wynajmu na zabawę taneczną. Innego zdania jest wójt gminy Adam Woropaj. - *Wynajmując salę, wynajmujemy cały budynek GCK. W tym czasie na miejscu musi być przynajmniej dwóch pracowników ośrodka, którym trzeba za to zapłacić. Przecież w tym budynku jest sprzęt elektroniczny wartości około 100 tys. zł - uzasadniał wójt Woropaj. Radny Stanisław Subsar wyraził obawy, że w budynku Gminnego Centrum Kultury wynajmujący może organizować dyskoteki. Uspokojono radnego z Grzebieniska, zapewniając, że takich imprez w sali GCK nie będzie.*

Sławomir Chameczyk

WYBITNE POSTACIE POZNANIA, ZNANE ZRESZTĄ CZĘSTO DALEKO POZA GRANICAMI NASZEGO REGIONU. POETKA, WYBITNY ARCHEOLOG, ZNAKOMITA INSPICJENTKA, AKTOR. - ZMARLI W TYM ROKU.

JESIENNE POŻEGNANIA



LECH KRZYŻANIAK

Wspominają ich czule, serdecznie, z podziwem _ przyjaciela, uczniowie, następcy. Wielu wspominaliśmy także na łamach „Gazety” w ciągu roku. A oto kilku z nich.

Pamiętki dla przyjaciół

Poetka Lucja Danielewska była niezwykle piękną kobietą,

zawsze doskonale ubrana, wyglądająca, jak dama. A w życiu przede wszystkim zajmowała się... innymi ludźmi - taką zapamiętała ją Grażyna Wrońska z Radia Merkury. Lucja Danielewska przez długie lata była lektorką Kazimierzy Iłłakowiczówny. Te dwie damy razem chodziły na spacer, podziwiały kwitnące drzewa, wdychały zapach budzącej się na wiosną ziemi i...

obie bardzo wnikliwie plotkowały o ludziach. Ale były to dobre plotki. *Lucja Danielewska zawsze bardzo dobrze wyrażała się o innych ludziach* - opowiada Grażyna Wrońska. - *Zwracała uwagę na takie szczegóły, jakich nikt inny by nie zauważył i za pomocą kilku takich uwag potrafiła nakreślić psychologiczny portret osoby.* Uwielbiała Chorwację. Znała ten język, była tłumaczką i swoją pasją zarażała też studentów poznańskiego uniwersytetu.

Kiedy dowiedziała się, że choroba, na którą zapadła, jest jej ostatnią, żegnała się w sposób niezwykle z rodziną i przyjaciółmi. Każdy został obdarowany drogą jej książką z własnej biblioteki czy drobiazgiem tak, by ta ofiarowana rzecz sprawiła szczególną radość temu, kto ją dostał.

Podróżuje po prelii

Kto choć raz odwiedził Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, musiał poznać profesora Lecha Krzyżaniaka. Połączył cechy świetnego archeologa i równie świetnego menedżera, dzięki któremu w Muzeum powiały nowe wiatry. Z jednej strony był badaczem światowej klasy, który odkrył skarby w Egipcie i Sudanie, a z drugiej to dzięki niemu na dziedzińcu Pałacu Górków stał starożytny obelisk, gdzie często odbywają się... zaręczyny, a niejeden pan młody chce choć przez chwilę położyć na nim rękę, bo podobno obelisk posiada magiczną moc. Profesor zawsze twierdził, że muzea i zabytki same się nie utrzymają, wobec tego trzeba znaleźć sposób, by im pomóc. On go znalazł. Wymyślał specjalne

weekendy w muzeum, degustacje, święta. Był świetnym pedagogiem, który zachęcał swoich podwładnych do pracy badawczej, do rozwijania swoich umiejętności. Twierdził, że szczęście w archeologii jest bardzo ważne, ale liczy się także wiedza i praca.

Przez 22 lata był dyrektorem Muzeum Archeologicznego. - *Był przystojnym mężczyzną o ognistych, czarnych oczach, ale miał jedną słabość - niewysoki wzrost. To była jego „pięta achillesowa”* - wspomina z przyjacielską czułością Dorota Matyaszczyk, dyrektor Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków. - *Zawsze wszyscy się dziwili, dla czego otwarcia wystaw odbywają się w ciasnej sieni muzeum. Powód był prosty - bo tam były schody i dyrektor mógł na nich stanąć i być wyż-*

szy... Opowiadał mi kiedyś, że jako dziecko marzył, by podróżować cały czas po amerykańskiej prerii i myślę, że teraz spełnia się jego pragnienie.

Inspicjent w niebie

Przeżyła wielu dyrektorów, z których każdy jej się bał. Nawet sam Sławomir Pietras, bo kiedy rozpoczął się spektakl, to Janina Zalewska obejmowała pełnię władzy nad Teatrem Wielkim i to od niej zależało, czy wszystko się powiedzie - czy nie... Miłość do teatru przekazał jej ojciec, także przez wiele lat inspicjent w poznańskiej operze. To on posłał swoje dwie córki do szkoły baletowej. Tworzyły w latach 30. duet Rita i Mira Zaleszczanki. Edmund Zalewski wypożyczał furmankę, zabierał z teatru jakąś dekorację do modnej ope-

WSPOMNIENIA

Z zaduszkowych rozmyślań o zmarłych przyjaciółach powstał pomysł przygotowywania co roku programu wspomnieniowego. Od pięciu już lat regionalna Pracownia Krajoznawcza Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i centrum Animacji Kultury w Poznaniu pod wodzą Małgorzaty Dryjskiej, która jest pomysłodawcą spotkań, organizuje „Jesienne zamyslenia, czyli o Tych, którzy odeszli”.

REPORTAŻ

Wspomnienie Lecha Krzyżaniaka

► Lech Krzyżaniak, jeden z najwybitniejszych badaczy starożytności Sudanu, zmarł w wieku zaledwie 64 lat. Urodzony w Wilkowie (gm. Duszniki) dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu nie zdążył zrealizować swych wszystkich planów

Piotr Kłos

Profesor Lech Krzyżaniak urodził się 8 lutego 1940 roku w Wilkowie koło Dusznik, gdzie się wychował i spędził wczesną młodość. Po ukończeniu Gimnazjum Ogólnokształcącego w Szamotułach w 1957 roku rozpoczął studia w Katedrze Archeologii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończył je w 1962 roku z wynikiem bardzo dobrym. W trakcie studiów Krzyżaniak brał udział w wykopaniach prowadzonych w Międzyrzeczu Wielkopolskim, na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, w Trzcielu na Ziemi Lubuskiej i w Górze koło Gniezna.

W 1959 roku, jeszcze jako student II roku, Lech Krzyżaniak rozpoczął pracę w poznańskim Muzeum Archeologicznym. Przeszedł wszystkie stopnie stopowane w muzealnictwie, został dyrektorem tegoż muzeum. Funkcję tę pełnił od 1982 roku, przez 22 lata do końca swego życia.

Prowadził intensywną działalność naukową. Rozpoczął od wykopaliś na terenie Wielkopolski, gdzie prowadził eksplorację cmentarzysk kultury łużyckiej w Biernatkach koło Kórnik, i w Psarskich pod Poznaniem. Z rozmachem rozwinął badania regionu trzcinieckiego na odcinku pradolinny Toruńsko-Eberswaldzkiej pomiędzy Trzcianką a Piłą. Te ostatnie były jednymi z pierwszych nowoczesnych multidyscyplinarnych badań regionalnych, jakie w przyszłości stały się wymogiem nowoczesnej archeologii. Później rozpoczął czynną działalność badawczą w północno-wschodniej Afryce. Był uczestnikiem ekspedycji w Aleksandrii, Tell Atrib w Egipcie oraz w Starej Dongoli w Sudanie. Rozpoczął samodzielne badania stanowisk prahistorycznych, z których jako pierwsze wymienić należy Kadakol koło Starej Dongoli.

W połowie lat siedemdziesiątych Lech Krzyżaniak, jako dowód wdzięczności za pomoc w organizowaniu wystawy w muzeum chartumskim, otrzymał od Służby Starożytności Sudanu własną koncesję na badania osady i cmentarzyska z okresu neolitu chartumskiego w Kadero koło Chartumu. Z czasem ekspedycja Kadero rozwinęła się w szerokie, multidyscyplinarne badania, w których zaangażowani zostali uczeni polscy i zagraniczni różnych specjalności. Badania tego stanowiska wniosły dużo do znajomości początków



L. Krzyżaniak w Sudanie. Był też uczestnikiem ekspedycji w Aleksandrii, Tell Atrib w Egipcie i Starej Dongoli

« Jego marzeniem było stworzenie w Poznaniu zającego ośrodka badań prahistorii afrykańskiej »

rolnictwa i hodowli oraz kształtowania się struktur społecznych nad Środkowym Nilem. Kadero było ukończonym stanowiskiem Lecha Krzyżaniaka, któremu poświęcił on wiele sezonów do końca swego życia. "Schyłek pradziejów w środkowym Sudanie" to książka zawierająca wiele ciekawych spostrzeżeń i obserwacji dotyczących tego regionu.

Drugim nurtem jego afrykańskich zainteresowań naukowych stała się prahistoryczna sztuka naskalna. Badania jej rozpoczął w 1981 roku w masywie Tassili w Algierii. Przez wiele lat współpracował z niemiecką ekspedycją Państwowego Muzeum Sztuki Egipskiej w Monachium, a później w Muzeum Egipskim w Berlinie badając w latach 1978-1990 prehistoryczne i wczesnodynastyczne cmentarzysko w Minshat Abu Omar we Wschodniej Deltcie. Następnie badał stanowisko meroickie Nagaa w pobliżu IV katarakty w Sudanie. Przez kilka sezonów w latach 1984-1988 współdziałał też z Washington State University w badaniach osady z okresu Starego Państwa w Kom El Hisn w Deltcie Zachodniej. W roku 1985 jako stypendysta St. John's College uniwersytetu w Cambridge spędził kilka miesięcy w Anglii studiując zagadnienia afrykańskie. Do ważnych osiągnięć Lecha Krzyżaniaka należy jego

ogromny wkład w organizację 7 kolejnych konferencji naukowych poświęconych prahistorii północno-wschodniej Afryki odbywających się w ośrodku poznańskim. W międzynarodowym środowisku badaczy tej problematyki znane są one, jako "Dymaczewo Conferences", a Poznań jest uważany za liczący się ośrodek tego rodzaju badań.

Lech Krzyżaniak był przewodniczącym wszystkich kolejnych Komitetów Organizacyjnych. Wkładał w tę funkcję twórczy wysiłek; był spiritus movens i duszą tych spotkań. Dzięki tym spotkaniom powstała też Międzynarodowa Komisja do Badań Prahistorii Północno-Wschodniej Afryki łącząca wysiłki prahistoryków z różnych krajów i kontynentów. Krzyżaniak był też Komisji sekretarzem przez cały czas jej istnienia. Był też głównym redaktorem wszystkich kolejnych rozchodzących się szeroko tomów publikacji będących wynikiem każdej konferencji.

Przez wiele lat redagował rocznik "Fontes Archaeologici Posnanienses", był także inicjatorem i redaktorem serii "Studies in African Archaeology".

Jako dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu rozwinął ożywioną działalność popularyzatorską. Przejawiało się to organizowaniem licznych atrakcyjnych wystaw przybliżających społeczeństwu pradzieje Wielkopolski i Polski, ale również Egiptu i Sudanu. Niektóre z nich przyciągały takie ilości zwiedzających, że chętni musieli ustawić się przed muzeum w oczekiwaniu na swoją kolej. Gościli tam także wystawy sprowadzane z innych krajów i kontynentów. Międzynarodowe kontakty dyrektora umożliwiły sprowadzanie, a nawet otrzymanie w depozyt bezcennych zabytków umożliwiających tworzenie ciekawych wystaw. Organizowano też różnorodnie spotkania miłośników archeologii, zarówno dorosłych jak i młodzieży. Mimo licznych obowiązków związanych z wszystkimi wymienionymi zadaniami Lech Krzyżaniak bez przerwy oddawał się pracy naukowej. Jego liczne, bo przekraczające liczbę 200, rozprawy i artykuły, w większości w językach kongresowych, udział w międzynarodowych konferencjach i sympozjach, wykłady jakie prowadził w Polsce, Anglii, USA, Kanadzie, Francji i Niemczech, w Egipcie i w Sudanie stawiają jego osobę w czołówce badaczy pradziejów Afryki. Był promotorem przewodów doktorskich i prac magisterskich. Jego uczniowie są już dzisiaj poważnymi badaczami.

Działalność badacza, także w zakresie muzealnictwa i organizacji nauki, przyniosła mu uznanie w postaci przynależności do różnych polskich i międzynarodowych organizacji i stowarzyszeń naukowych. Mimo fascynacji swą pracą zawsze znajdował czas na kontakty z młodzieżą, spotkając się z nią często zarówno w prowadzonym przez siebie Muzeum jak i podczas różnych spotkań.

Za liczne zasługi dla poznania najstarszej historii Sudanu Lech Krzyżaniak otrzymał od rządu Sudańskiego Gwiazdę Dwoich Nilów – najwyższe odznaczenie przyznawane cudzoziemcom w tym kraju.

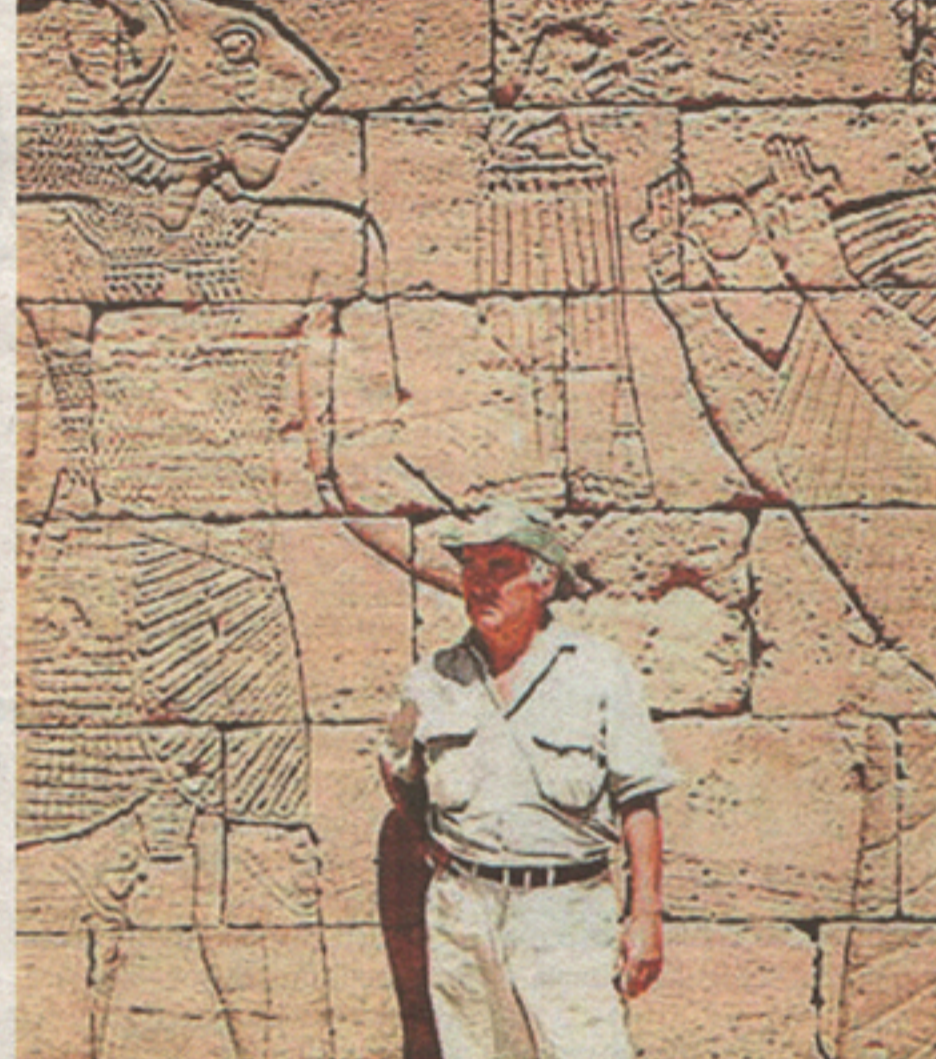
Przedwczesna śmierć przerwała nagle wszystkie, coraz lepiej rozwijające się projekty i działania. Marzeniem profesora Krzyżaniaka było stworzenie w Poznaniu znaczącego i trwałego ośrodka badań prahistorii afrykańskiej. Tak się też stało. Obok problematyki prahistorycznej mamy też w Poznaniu nowy kierunek studiów na Uniwersytecie Poznańskim – archeologię śródziemnomorską do powstania, którego w dużym stopniu się przyczynił. Od dawna miał też w planie stworzenie stałej polskiej placówki naukowej – stacji badawczej w Sudanie zajmującej się poznawaniem prahistorii tego kraju. Nie zdążył.



Podczas wykopaliś w Afryce. Profesor w ośrodku poznańskim organizował konferencje naukowe poświęcone prahistorii północno-wschodniej Afryki



Przez wiele lat był dyrektorem Muzeum Archeologicznego w Poznaniu



Lech Krzyżaniak na tle zabytków w Sudanie

Przedwczesna śmierć przerwała nagle wszystkie, coraz lepiej rozwijające się projekty i działania. Marzeniem profesora Krzyżaniaka było stworzenie w Poznaniu znaczącego i trwałego ośrodka badań prahistorii afrykańskiej. Tak się też stało. Obok problematyki prahistorycznej mamy też w Poznaniu nowy kierunek studiów na Uniwersytecie Poznańskim – archeologię śródziemnomorską do powstania, którego w dużym stopniu się przyczynił. Od dawna miał też w planie stworzenie stałej polskiej placówki naukowej – stacji badawczej w Sudanie zajmującej się poznawaniem prahistorii tego kraju. Nie zdążył.

Rok po jego śmierci Gimnazjum w Grzebieńsku (obejmującym w swym obwodzie szkolnym rodziną wieś naukowca - Wilkowo) nadano imię Profesora Lecha Krzyżaniaka.



Gimnazjum im. prof. Lecha Krzyżaniaka w Grzebieńsku. Swym obwodem obejmuje rodziną wieś profesora - Wilkowo